

# Wierszyki ortograficzne z rz

W pewnej dużej rodzinie o nazwisku RZ  
Mieszkało sobie dziewięciu braci i ich pies:  
B miał wielki brzuch , do braci zwracał się brzydko,  
I twierdził, że dobrze goli się tylko brzytwą.  
CH miał włosy rozwichrzone, fryzjera nie znał,  
Do potraw chrzan dodawał i chrząszcze hodował.  
D był wielki jak drzewo, ledwo w drzwiach się mieścił!  
A w czasie długich drzemek o odrzutowcach śnił.  
G nosił równo przyciętą grzywkę, grzeczny był,  
A na grządkach, zamiast warzyw, uprawiał grzyby.  
Spójrzcie, proszę, na tę postać – to J wspaniałały,  
Który wprost uwielbia zjadać jabłka dojrzałe!  
K stolarzem był, wytwarzał krzesła i skrzynie.  
Krzepki chłop, a krzyczał, kiedy wpadł na pokrzywę.  
P zawsze ostatni przychodził na posiłki  
I w ramach przeprosin sprzątał potem po wszystkich.  
T dostał kiedyś strzelbę i pilnie jej strzeże.  
Przypatrzcie się, jak szmatką godzinami ją trze.  
W lubił zbierać wrzosy jesieni początkiem  
I potwornie wrzeszczał, gdy się poparzył wrzątkiem.  
Psa Grzmota lubili bracia głaskać po futrze,  
A gdy się bawili, nie myśleli o jutrze.

Zapamiętaj na zawsze, że po tych spółgłoskach:  
B, ch, d, g, j, k, p t, w – napisz rz!  
Gdy już sobie utrwalisz, będzie to błahostka,  
A oceny z dyktand będą ciągle najlepsze.

Raz dziennikarz spytał starego aktora:  
– Która najciekawsza była pana rola?  
Zamyślił się aktor, po brodzie podrapał.  
– Każdą rolę lubię, taka moja praca.  
Byłem pielęgniarzem i dobrym lekarzem,  
Byłem piosenkarzem i weterynarzem.  
Grałem taksówkarza, księgarza, pisarza,  
Weterynarza, malarza i handlarza.  
Ale moją ulubioną rolą, szczerze,  
Nie był ani żeglarz, który stał przy sterze,  
Ani sławny piłkarz, gole strzelający,  
Ale skromny piekarzem, wciąż chlebem pachnący.  
Zdziwił się dziennikarz. – Piekarz? A dlaczego?  
Czy w tej roli mogło być coś ciekawego?  
Czy zrobił pan w filmie jakiś czyn chwalebny?  
– Nie, lecz jako piekarz czułem się potrzebny.